

ALEKSANDRA MARIA RYBACKA

<https://orcid.org/0000-0001-5627-2396>

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego w Olsztynie

**Obrazy człowieka i świata postapokaliptycznego
we współczesnej polskiej literaturze *fantasy*
i *science fiction*
na przykładzie *Komornika* Michała Gołkowskiego
oraz *Starości aksolotla* Jacka Dukaja**

**Pictures of the Post-Apocalyptic Man and World
in Contemporary Polish Fantasy
and Science Fiction Literature.
Based on *Komornik* by Michał Gołkowski
and *Starość aksolotla* by Jacek Dukaj**

Słowa kluczowe: apokalipsa, obraz, literatura, *fantasy*, *science fiction*

Key words: Apocalypse, picture, literature, fantasy, science fiction

Refleksje nad życiem i śmiercią towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów. Wyobraźnia, nieustannie karmiona przez doświadczenie obserwacji zjawisk zachodzących w otaczającym myślącą istotę świecie, kreowała najróżniejsze wizje końca ostatecznego – nie tylko tego związanego z odejściem jednostki, lecz także przede wszystkim totalnej zagłady, oznaczającej definitywny kres ludzkości i Ziemi, jaką znamy. Temat końca świata jest także nieodłącznym elementem niemalże wszystkich religii i właściwych im ksiąg lub mitologii¹, opiera się on przeważnie na podobnym schemacie walki dobra ze złem, w której Bóg lub bogowie zsyłają na ludzkość karę za grzechy, ratując jedynie garstkę nielicznych, którzy próbują stworzyć nowy świat i odbudować znany im porządek.

¹Niemalże, gdyż chociażby w Talmudzie, ze względu na specyfikę religii żydowskiej (mającej charakter oczekujący), znajdują się jedynie wzmianki o samym końcu świata i jego przebiegu, np. w *Księdze Amosa*. M. Parchem, „*Co stanie się przy końcu dni*” (*Dn 2,28*): wydarzenia eschatologiczne w świetle żydowskich pism apokaliptycznych okresu międzytestamentalnego w: *Czas apokalipsy. Wizje dni ostatecznych w kulturze europejskiej. Od starożytności do wieku XVII*, red. K. Zalewska-Lorkiewicz, Wrocław 2013, s. 54.

Jednakże temat apokalipsy nie jest jedynie domeną tekstów o religijnych konotacjach. W przypadku literatury polskiej w motywy fantastyczne obfitowały już ustne podania i legendy średniowieczne. W późniejszych epokach zaś pisarze i poeci żywo inspirowali się w swojej twórczości tym, co niezwykle i niezbadane, przytaczali także motywy katastroficzne, jak np. Krasiński, opisując wizję piekła w swojej *Nie-Boskiej komedii*. Chociaż obraz zdewastowanej planety pojawia się w już *Cylindrze van Troffa* Janusza Zajdla w 1980 roku, to za pierwszy polski utwór *science fiction* ściśle traktujący o zagładzie świata uznaje się opublikowaną w 1985 roku nowelę *Głowa Kasandry* Marka Baranieckiego, przedstawiającą sytuację ludzkości po zakończonej wojnie atomowej, która zniszczyła Ziemię².

Gatunek prozy postapokaliptycznej szybko znalazł uznanie wśród polskich twórców publikujących na przełomie XX i XXI wieku³. Rodzące się w ich wyobraźni obrazy pokazują, jak wielką szkodę ostateczna katastrofa wyrządza nie tylko otaczającej bohaterów przyrodzie, lecz także przede wszystkim psychice tych, którzy zdołali się z tej tragedii uratować. Losy ocalańców, którzy wkładają wiele wysiłku w to, aby zachować pozory normalności, na zawsze zostały jednak naznaczone piętnem tego kataklizmu, rzutującego na dalszą, niezbyt pewną przyszłość.

Autorzy, choć ich wyobraźnia jest niezwykle płodna w obliczu interpretacji prorocstwa zagłady, korzystają jednak podczas konstruowania wydarzeń dziejących się na kartach ich powieści głównie z dwóch schematów. Jednym z nich jest nawiązanie do biblijnej apokalipsy, którym posługuje się Michał Gołkowski w swoim *Komorniku* (2016). Drugim zaś jest katastrofa, która nie jest spowodowana boską ingerencją w życie człowieka – wizję taką stworzył Jacek Dukaj w opublikowanej w 2015 roku powieści hipertekstowej (cyfrowej pt. *Starość ak-solotla*. Warto zaznaczyć, iż w obu powieściach świat „przed” jest umiejscowiony w czasach nam obecnych, w drugiej dekadzie XXI wieku.

Wspomniane utwory, choć tak różne pod względem fabularnym, znakomicie ukazują obraz końca świata i sytuację człowieka, który musi zmierzyć się z piętnem ocalańca oraz przystosować do życia w nowej, nieznanym mu dotychczas rzeczywistości. Przedstawione na kartach książek losy bohaterów stanowią także portrety wartości, które wyznaje postapokaliptyczny człowiek, ukazują motywy jego postępowania i tęsknotę, jaką żywi do czasów sprzed (nie)spodziewanej katastrofy.

Michał Gołkowski, jak wcześniej napisano, oparł wizję końca świata w *Komorniku* na biblijnej interpretacji prorocstwa zagłady, jednakże ze względu na zastosowane przez niego rozwiązania fabularne trudno uznać ową apokalipsę za spełnioną. Mimo że urzeczywistniły się niemal wszystkie wydarzenia zapowiedziane w *Objawieniu św. Jana*, zabrakło jednak siły sprawczej, która mogłaby dokonać ostatecznej eksterminacji ludzkości – Bóg bowiem zdecydował, iż nie

²H. Dubownik, *Fantastyka w literaturze polskiej*, Bydgoszcz 1999, s. 291.

³D. Oramus, *O pomieszeniu gatunków. Science fiction a postmodernizm*, Warszawa 2010, s. 7.

będzie brał udziału w Armagedonie, pozostawiając wykonanie tego zadania Aniołom Apokryficznym⁴:

Gdy w końcu otwarły się podwoje obłoków, a jasność ogromna załśniła na wysokościach, ludzie popadali na kolana, szlochając i bijąc się w piersi, świadomi, że to już, że za chwilę będzie po wszystkim... I tak trwaliliśmy w oczekiwaniu. I trwaliliśmy. Aż wreszcie blask zgasł, trąby umilkły, a niebo zamknęło się. I wtedy dotarło do nas, że On nie przyjdzie⁵.

Decyzja ta miała niezaprzeczalny wpływ na przebieg wydarzeń. Główny bohater, tytułowy Komornik, zwany Ezekielem Siódmym, trafnie komentuje otaczającą go rzeczywistość: „Na naszych oczach z założenia epicka Apokalipsa zamieniała się w smętną tragifarsę”⁶. Od tej pory biblijna wizja Gołkowskiego staje się jedynie luźną inspiracją, pojawiają się za to hagiograficzne nawiązania i postacie znane z innych mitologii, jak chociażby egipski Sfinks, zwany Meleksem. W centrum wydarzeń zaś znajduje się Zek, człowiek powołany do pomocy Aniołom Apokryficznym, będący egzekutorem długów zaciągniętych przez ludzkość, a długiem tym jest ludzka dusza.

Inaczej zaś kwestię końca świata zdecydował się przedstawić Jacek Dukaj, jeden z najślynniejszych polskich pisarzy prozy *science fiction*, którego twórczość według Dominiki Oramus zalicza się do tzw. twardej fantastyki⁷. W *Starości aksolotla* narzędziem zagłady jest bowiem pochodzący z kosmosu promień śmierci – przesuwająca się wzdłuż równika fala neutronowa, niszcząca wszystkie sfery życia biątkowego na Ziemi. Wiedząc, iż ciała nie da się w żaden sposób uratować, główny bohater, zwany Grzesiem, decyduje się wykorzystać zakazaną wcześniej ze względów etycznych grę *InSoul*⁸, która dokonuje transferu jego umysłu na zewnętrzne serwery. Eksperyment ten, choć nie dawał żadnej pewności „przeżycia⁸”, powiódł się, a Grześ i inni ocalańcy, chcąc zachować choć pozory cielesności, wygnali swe „dusze” w powłoki robotów⁹ – najpierw humanoidalnych, z czasem jednak rezygnując z atrapy człowieczeństwa na rzecz całkowitej dowolności formy owej skorupy¹⁰. Ci, którzy przetrwali, w tym Grześ, zaczynają

⁴Aniołowie Apokryficzni – według Gołkowskiego aniołowie, którzy nie znaleźli się w pantemonie istot niebieskich, jednakże dzięki swoim umiejętnościom powołano ich do udziału w apokalipsie, np. Anioł Stróż tytułowego bohatera, Azrael. Zob. M. Gołkowski, *Komornik*, Lublin 2016, s. 42.

⁵Tamże, s. 40.

⁶Tamże.

⁷Ang. *hard science fiction*. D. Oramus, dz. cyt., s. 72.

⁸„Przeżycie” zostało umieszczone w cudzysłowie, gdyż już od samego początku powieści narrator ma wątpliwości, czy formę, jaką przyjęli Ocalańcy, można nazwać przeżyciem: „Grześ przeżył – jeśli przeżył”. J. Dukaj, *Starość aksolotla*, <http://jacekdukaj.allegro.pl/> [dostęp: 24.06.2017].

⁹W pracy autorka stosuje zamiennie trzy pojęcia, określające powłokę, którą przybrali bohaterowie książki Jacka Dukaja: robot, mech oraz transformer.

¹⁰Wizja Dukaja, choć mocno futurystyczna, nie jest jednak tak bardzo oderwana od rzeczywistości, jakby się mogło wydawać. Przybranie powłoki robota możliwe było bowiem dzięki istnieniu

budowę nowego, stechnicyzowanego społeczeństwa, tworząc grupy na wzór gildii ze znanych przed apokalipsą gier, a przy tym stopniowo akceptując niedostatki nowego „ciała”.

Człowiek u Dukaja nie miał żadnego wpływu na powstrzymanie nadchodzącego kataklizmu – promień śmierci dokonał bowiem anihilacji ziemskiej fauny i flory w niecałą dobę, a ludzkość, mimo osiągniętego poziomu rozwoju technologicznego, nie zdołała tego kataklizmu w żaden sposób powstrzymać. Światem postapokaliptycznym rządzą zaś ci, którzy w rzeczywistości przed katastrofą w sposób dobrowolny rezygnowali z uczestnictwa w uciechach świata późnej nowoczesności – wielbiciele gier wideo i specjaliści IT¹¹.

U Gołkowskiego zaś użyto wszelkiej znanej broni, aby zapobiec zniszczeniom, jednakże w odpowiedzi na ostrzał z broni termojądrowej pojawili się Aniołowie Zagłady, którzy zniszczyli znany ludziom świat. Ci, którzy przeżyli, których lata ogólnoswiatowych konfliktów „przyzwyczyli” do masowych eksterminacji, zmuszeni byli wziąć w udział w apokalipsie indywidualnej – każdemu z nich przypisano bowiem egzekutora, zwiastuna obiecanej w *Piśmie* śmierci. Katastrofa ta spolaryzowała społeczeństwo – z jednej strony obserwowano wiele spektakularnych nawróceń, czego skutkiem było powstanie ekstremistycznych odłamów kultu Maryjnego i tych poświęconych konkretnym świętym, z drugiej zaś prężnie rozwijał się handel relikwiami oraz szaber pozostawionych gospodarstw domowych. Główny bohater, Ezekiel Siódmy, zachowuje jednak całkowitą neutralność – jego powinnością jest bowiem egzekwowanie dusz, które, choć już dawno powinny dołączyć do grona istot w niebie, uparcie trzymają się swojej cielesnej powłoki. Zek, który jest w owej powieści narratorem, zabiera czytelnika ze sobą w podróż po zdewastowanej Ziemi, pokazuje mu obraz zepsucia ludzkości, a także odsłania przed nim wydarzenie, w trakcie którego przydzielono mu rolę Komornika – śmierć córki. Jej wspomnienie wraca do niego za każdym razem, gdy umiera i ponownie się odradza. Męka, którą za sprawą swojego opiekuńczego anioła, Azraela, musi przeżywać główny bohater, by „zabijać ludzi na chwałę Pana”¹², sprawia, że funkcjonuje on jak pusta skorupa, żywiąc niewiele ludzkich uczuć do osób, które musi wyeliminować.

Postapokaliptyczny świat u Dukaja, w przeciwieństwie do tego przedstawionego w *Komorniku*, nie zmusza głównego bohatera do eksterminowania innych ocalańców. Pustka, którą czuje Grześ, choć podobna do emocji, które przeżywa Ezekiel, ma jednak zupełnie inne podłoże. Główny bohater *Starości aksolotla*, jako jedna z niewielu postaci przedstawionych w tej powieści, odczuwa ciągłą

Internetu rzeczy (ang. *Internet of Things*), którego rozwój obecnie obserwujemy – codzienne urządzenia, takie jak pralka czy lodówka, podłączone są do globalnej sieci i mogą się ze sobą „komunikować” – wymieniać dane o swoich użytkownikach i analizować je. M. Miller, *Internet rzeczy: jak inteligentne telewizory, samochody, domy i miasta zmieniają świat*, Warszawa 2016, s. 15.

¹¹ R. Bomba, *Gry komputerowe w perspektywie antropologii codzienności*, Toruń 2014, s. 257, 266.

¹² Zob. M. Gołkowski, dz. cyt., s. 52.

tęsknotę za ciałem biologicznym. Mimo że nowa powłoka pozwala mu przybierać najróżniejsze tożsamości¹³, narrator w przypadku Grzesia i wykonywanych przez niego czynności używa sformułowań świadczących o niepełnym, w sensie tworzenia jednostki, połączeniu między jego umysłem a formą, w której się znajduje, np. „usiadł Lily na krawędzi”¹⁴ lub „i prędko Grześ Lilia zaczął krwawić od natrętnych wyrazów współczucia Frances”¹⁵. Główny bohater szuka odpowiedzi na to, kim właściwie uczynił go ten postapokaliptyczny świat. Za każdym razem, gdy zmienia swoją robocią powłokę, w „ciało” ze stali tchnięte jest życie – jak pisze Maciej Wróblewski, badacz fantastyki, machina puszczana jest w ruch¹⁶. Grześ wciąż zмага się z rozważaniami dotyczącymi swojej natury – zadaje sobie pytanie, czy jeszcze jest człowiekiem, cyborgiem, czy już w pełni maszyną¹⁷. W końcu wraz z przeniesieniem jego umysłu na serwer, dokonano się unicestwienie jego biologicznego ciała. Zмага się on z depresją, wciąż bardzo ludzką, chociaż w wymiarze cyfrowym, próbując jednocześnie zyskać spokój ducha poprzez sztuczny sen¹⁸. Jak stwierdza narrator, myśląc o sobie jako o człowieku Grześ używa „metafor mięsa”¹⁹. Jego nostalgia powodowana jest także tęsknotą za cielesnym wyrażaniem emocji – roboty bowiem „emotują” uczucia, pokazując na wyświetlaczach obrazy lub emotikony odzwierciedlające obecny stan ich ducha.

Zek zaś, choć wydaje się z początku bezdusznym tworem świata „po”, z czasem odkrywa przed czytelnikiem przede wszystkim wrażliwość na krzywdę niewinnych osób. Choć w trakcie dokonywania egzekucji nie targają nim żadne rozterki wewnętrzne, to podczas swej wędrówki stara się ulżyć tym, którzy jego pomocy potrzebują, lub odwdzińczyć się swoim wybawcom. Ezekiel, w przeciwieństwie do innych postaci (choćby do mimowolnych towarzyszy podróży), myśli, analizuje i przyjmuje postawę krytyczną wobec otaczającej go, nowej rzeczywistości. Ma w sobie coś z bohatera romantycznego – buntuje się przeciwko obowiązującym normom i zasadom, choć doskonale wie, że jest jedynie trybikiem w maszynie anielskiego planu. W jego przypadku tęsknota za życiem koncentruje się wokół córki, której roześmiane lico powraca do niego w trakcie re-inkarna-

¹³ W świecie robotów przestały istnieć kwestie wieku i płci. Umysł, który zapisany był na serwerze, można było dowolnie kopiować, przenosić z jednej powłoki w drugą, uważając jedynie na to, aby inna istota nie skasowała danych świadczących o istnieniu umysłu tej osoby. Zob. J. Dukaj, dz. cyt., s. 50.

¹⁴ Tamże, s. 89.

¹⁵ Tamże, s. 92.

¹⁶ M. Wróblewski, *Czytanie przyszłości. Polska fantastyka naukowa dla młodego odbiorcy*, Toruń 2008, s. 87.

¹⁷ A. Smuszkiewicz, *Fantastyka i pajdologia. Studia i szkice*, Poznań 2013, s. 153.

¹⁸ Roboty nie potrzebowały snu, aby się zregenerować, jednakże ludzki umysł, przyzwyczajony do marzeń sennych, wciąż za nim tęsknił. Dlatego powstał dodatkowy *software*, zwany Morfeuszem, który umożliwiał wywołanie czegoś w rodzaju snu i towarzyszących mu obrazów. Zob. tamże, s. 86.

¹⁹ Tamże, s. 80.

cji²⁰, procesu odradzania się w wyniku śmierci poniesionej na polu walki. Postapokaliptyczny świat, choć tak znajomy (wciąż zachowały się budowle i zabytki pozwalające określić, w jakiej części świata znajduje się główny bohater), staje się mu zupełnie obcy poprzez wydarzenia, których jest uczestnikiem i świadkiem:

– Świat jest piękny – westchnął Jafet, gdy się zatrzymaliśmy i pomogłem mu zsiąść. – Szkoda, że tak późno to zauważamy...

Nie skomentowałem, bo nie zgadzałem się z nim w ani jednym słowie. Świat wcale nie był piękny, a obrzydliwy, pełen bezsensownego cierpienia i niczym nieuzasadnionej przemocy. Śmierć, czy tylko jej bliskość, nic nie zmieniała. To wyłącznie hormony i adrenalina szalejące w mózgu wykrzywiały nasze postrzeganie rzeczywistości²¹.

Ezekiel zdaje sobie sprawę z tego, że świat zmierza ku nieuchronnej zagładzie, stwierdzając chociażby, że „nie istnieje przyroda, której moglibyśmy (ludzie, którzy przetrwali wstępny kataklizm – przyp. A. R.) zaszkodzić”²². Nie ma żadnego sposobu na to, by powstrzymać szalony boski plan, wypełniany posłusznie przez posłańców. Jedynym ratunkiem wydaje się budowana w oddali cytadela, mająca pomieścić zapowiadane w *Apokalipsie św. Jana* grono 144 000 wybranych do zbawienia. Zek szybko jednak odkrywa prawdziwe przeznaczenie owej budowli – każdy, kto zbliży się do cytadeli i zgodzi na pracę przy jej odbudowie, natychmiast traci rozum, godząc się mimowolnie na ślepe wykonywanie rozkazów tych, którzy budową zarządzają. Przywróceniu społeczeństwa sprzed zagłady nie sprzyjają także postawy przyjmowane przez ocalańców, gdyż adaptacja do nowych warunków i spowodowana fałszywą obietnicą życia wiecznego chęć nawrócenia pozbawiły ich krytycznej oceny sytuacji.

W świecie wykreowanym przez Dukają istnieje jednak szansa na odbudowę Ziemi zniszczonej przez promień śmierci. Grześ bierze bowiem udział w projekcie *Genesis 2.0*, w próbie odrodzenia ludzkości oraz znanej przed zagładą fauny i flory w warunkach laboratoryjnych²³. W trakcie wydarzeń opisywanych na kartach *Starości aksolotla* dzieci z pierwszego miotu, wychowane przez transformery należące do gildii *Bull & Bull Alliance*, mają już 14 lat: „Stworzył więc mech człowieka na swój obraz, na obraz gadzetu go stworzył: stworzył dziecko i dziecko”²⁴.

Cytat ten zilustrowany jest obrazem będącym parafrazą fresku Michała Anioła pt. *Stworzenie Adama*. Robot (być może jedna z powłok Grzesia) pełni tu rolę

²⁰ Pisownia oryginalna.

²¹ M. Gołkowski, dz. cyt., s. 100.

²² Tamże, s. 166.

²³ Jednym z pierwszych przedstawicieli fauny, któremu udało im się ożywić, ponieważ posiadali wystarczająco wiele materiału genetycznego, był właśnie aksolotl (*ambystoma mexicanum*, pol. ambystoma meksykańska, choć w literaturze fachowej mianem aksolotla określa się tylko jedno ze stadiów rozwoju tego płaza). J. Dukaj, dz. cyt., s. 85.

²⁴ J. Dukaj, dz. cyt., s. 84.

Boga – przekazuje on Adamowi, czyli dziecku, wyhodowane *in vitro* jabłko. Tak jak Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, tak roboty wychowują swoje „potomstwo” w duchu wartości znanych im sprzed apokalipsy. Mech nie ma w sobie jednak nic z boskości, bowiem – jak zauważa jeden z kolegów Grzesia – „nie nastąpił żaden przeskok przez Technologiczną Osobliwość”²⁵. Zarówno człowiek 2.0, jak i przyroda zostali „stworzeni” z materiału genetycznego znajdującego się w archiwach tworzonych jeszcze przed zagładą, a wszystkie ulepszenia robotów wynikały jedynie ze znanych im dotychczas rozwiązań. Ograniczenie działań *Genesis 2.0* wynika także z niedostatku zachowanego genomu (nie udało się bowiem odtworzyć bakterii beztlenowych odpowiedzialnych za rozkład) bądź z faktu, iż końca świata nie przeżyły żadne osoby, które posiadałyby wiedzę pozwalającą na zrozumienie pism naukowych sprzed zagłady. Dodatkowo warunkiem przeżycia ludzkości 2.0 jest zatrzymanie rozrastającego się efektu cieplarnianego – nikt jednak nie wpadł dotychczas na pomysł, jak do tego doprowadzić. Nie zmienia to jednak faktu, że człowiek 1.0, który utkwiał w metalowej powłoce, zafascynowany jest, wykreowanymi przez niego w warunkach laboratoryjnych, ludźmi – Grześ mówi o nich „cacy ludziki”²⁶. Bohaterowie wciąż nie mają jednak pewności, czy czasy, w których obecnie „żyją – nie-żyją” są etapem cywilizacji mechów czy ludzi, bowiem dopiero czwarty bądź piąty miot, choć stworzony *in vitro*, będzie wychowywany jedynie przez ich ludzkich przodków.

Rozterek takich nie przeżywa Ezekiel, gdyż w postapokaliptycznym świecie ocalańcy pozbawieni są możliwości rozrodczych. Zniszczone zostały także wszelkie przejawy wysoko rozwiniętej techniki, zatem nie istnieje szansa na to, by nowy człowiek powstał w warunkach laboratoryjnych. Jedyne, żyjące na Ziemi dzieci urodziły się jeszcze przed zagładą, a wychowywanie ich w czasach nieustannej ucieczki przed nieuchronną katastrofą nastrocza wielu problemów. Maluchy, jak tylko osiągną zdolność do samodzielnego chodzenia, nierzadko porzucane są przez swoich rodziców i trafiają pod opiekę matki-ulicy. Wśród postapokaliptycznego społeczeństwa nad emocjami i uczuciami dominuje raczej instynkt przetrwania i selekcja naturalna – słabsi zostają wyeliminowani w naturalny sposób. W przeciwieństwie do świata Dukaja, gdzie „zrodzone” dziecko jest nadzieją stechniczowanego społeczeństwa, u Gołkowskiego jest ono jedynie ciężarem²⁷.

Koniec świata i jego konsekwencje zmuszają także człowieka do podjęcia refleksji nad istotą raju. Obiecane w *Biblii* życie wieczne nie nadeszło, co wiąże się z przewartościowaniem jego istnienia. Nękanie przez zagładę społeczeństwo

²⁵ Tamże, s. 160.

²⁶ Tamże, s. 83

²⁷ W drugiej części *Komornika* pt. *Komornik ++*. *Rewers* okazuje się jednak, że istnieje kobieta, która nosi pod sercem dziecko, poczęte zgodnie ze sposobem, w jaki narodził się Jezus Chrystus. Autorka artykułu zdecydowała się jednak przeanalizować jedynie pierwszy tom powieści, stąd wnioski wysnute w treści artykułu.

u Gołkowskiego nadal pokłada nadzieję w Bogu – zwykły człowiek nie ma bowiem pojęcia o tym, że Najwyższy zrezygnował z udziału w apokalipsie i nie ma zamiaru uczestniczyć w przebiegu wydarzeń na Ziemi. Ludziom w *Komorniku* raj wciąż kojarzy się ze zbawieniem, z odkupieniem, które w ich mniemaniu z całą pewnością nadejdzie, jeśli tylko będą wystarczająco żarliwie się modlić. Pozostają wierni Bogu i jego decyzjom, gdyż wierzą, że przyjmując postawę hiobową, Stwórca nagrodzi ich życiem wiecznym²⁸. W taką postawę wąpi Ezekiel, który doskonale orientuje się w otaczającej go rzeczywistości. Marzy on tylko o tym, aby zdjęto z niego służbę, co byłoby równoznaczne z nieuchronną śmiercią i (być może) ponownym spotkaniem zabitej przez Azraela ukochanej córki.

W świecie Dukaja, choć pozbawionym jakichkolwiek znamion boskiej ingerencji, także poruszany jest wątek raju. Dla robotów jest on równoznaczny ze światem przed apokalipsą. W przeciwieństwie do niebiańskiego Edenu, znanego jedynie z opowieści zapisanych na kartach *Biblii*, raj ten jest znajomy i poznany, ogarnięty rozumem. Tęsknota za nim wynika z utracenia go i niespełnionej dotychczas chęci powrotu do sytuacji sprzed zagłady²⁹. Obrazy preapokaliptycznego świata zapisane są w cyfrowych archiwach i odtwarzane ludziom 2.0, dla których, jak wspomina narrator, „raj to przede wszystkim filmy hollywoodzkie”³⁰. Mit Nowego Życia, jak określa rodzącą się cywilizację ludzi 2.0 narrator, staje się dla robotów nową religią determinującą ich podporządkowanie się idei odbudowania świata przed apokalipsą.

Zarówno u Gołkowskiego, jak i u Dukaja poruszana jest także kwestia filozofii nowego życia, przystosowywania się do postapokaliptycznych warunków. Pierwszy z nich kreuje dwie spolaryzowane wizje: ślepe poddanie się woli losu, powiązane z oczekiwaniem na zbawienie oraz bunt przeciwko otaczającej rzeczywistości. Ezekiel, poprzez wyznawane poglądy, stoi w opozycji do reszty społeczności, której członkowie nie rozumieją motywów jego postępowania. Żadna ze stron nie zamierza w tym pseudokonflikcie odpuścić, co powoduje, że oprócz naturalnej niechęci ocalańców do osób pełniących rolę Komornika pojawia się też kwestia traktowania Zeka jako głoszącego herezję dziwaka.

U Dukaja z kolei filozofia nowego życia również wyraża się dwojako, choć dotyczy dwóch innych sfer – cielesności robotów oraz cielesności człowieka 2.0. Po pierwsze, uwidacznia się ona w preferencjach przyjmowania przez robotów powłok, np. w niechęci do form humanoidalnych ze względu na obowiązujący

²⁸A. Tronina, *Hiob i jego modlitwa – od pobożnych sloganów do mistyki*, „Verbum Vitae” 2012, nr 22, s. 59–73.

²⁹Nasuwa się tu porównanie do *Raju utraconego* Johna Milтона. Ludzie wygnani do metalowej powłoki są jak Adam i Ewa, którzy zmuszeni zostali do opuszczenia niebiańskiego ogrodu i egzystencji w wiecznej tęsknocie za Edenem. Wnioskować zatem można, że dla mechów osiągnięciem raju byłaby nie tylko odbudowa znanego im świata białkowego, lecz także powrót umysłu do ciała [przyp. aut.].

³⁰J. Dukaj, dz. cyt., s. 80.

w pewnych środowiskach pogląd „ultrakonserwatyizmu białka”³¹. Po drugie zaś, nowe życie to także człowiek 2.0, który w początkowych etapach (pierwszych miotach), choć białkowy, według Grzesia wcale nie różni się od transformerów³², a ponadto jest różny od człowieka 1.0:

- Więc to mimo wszystko nie są ludzie? Znaczy, nie jak sprzed Zagłady?
- Cóż, genom jest ten sam. Ale sposób ekspresji genów – które geny się włączają, które nie, i na jakim etapie – to wszystko jest zapisane poza DNA, w ciągłości pamięci międzypokoleniowej³³.

Grześ jest zdania, iż to kultura determinuje sposób bycia i zachowanie człowieka – bez jej istnienia ludzie to jedynie zwierzęta, cielesne powłoki³⁴. Dlatego starannie przykłada się do pokazywania ludzkości 2.0 wytworów kultury społeczności, w której samemu przyszło mu żyć przed zagładą. Dzieci 2.0, dzięki danym zachowanym w cyfrowych archiwach, poznają preapokaliptyczne książki, filmy i muzykę – roboty liczą zaś na to, że uda im się w ludziach 2.0 uruchomić ten niezwykle mechanizm przekazywania z pokolenia na pokolenie wiedzy i doświadczenia, dzięki któremu zostanie zachowana ciągłość wydarzeń sprzed apokalipsy i po niej, pomimo zniszczeń, które dokonały się w trakcie ostatecznego kataklizmu.

Niezależnie od przebiegu wydarzeń końca świata i sposobu, w jaki dokonała się (częściowa) eksterminacja ludzkości, główni bohaterowie *Komornika* oraz *Starości aksolotla* dzielą tę samą tęsknotę za życiem sprzed zagłady. I choć w zależności od losów protagonistów ekspresja tego uczucia jest różna, to wspomnienia przebywania w preapokaliptycznej rzeczywistości wpływają bezpośrednio na ich poczynania w świecie po katastrofie. Oprócz samych bohaterów zmienia się także ich otoczenie – przyroda ulega całkowitemu zniszczeniu, zmienia się ogół społeczeństwa, a wyznawane wartości się dezaktualizują. Mimo że świadomość istnienia starożytnych proroctw sprawia, iż ludzie znali zapowiedź końca, nie spodziewali się oni jednak, że ostateczny kataklizm zastanie ich w zwykłej, codziennej sytuacji. Nowa rzeczywistość zmusza ich do wykształcenia w sobie mechanizmów, które ułatwią im przeżycie w kryzysie. Całkowita zagłada zmienia ludzi nieodwracalnie, pozwalając im żywić się jedynie wspomnieniami, ocieplającymi nieco tę zimną, nieprzystępną teraźniejszość, w której na nowo odbudować trzeba podstawowe więzi międzyludzkie. Dukaj i Gołkowski, choć pokazują dwie

³¹ U Dukaja ultrakonserwatyizm białka to pogląd, iż nowe ciało, które przypomina dawną, człowieczą powłokę, powinno składać się z ludzkiego budulca – z białka. J. Dukaj, dz. cyt., s. 77.

³² Tamże, s. 80.

³³ Tamże, s. 102.

³⁴ Pogląd ten nie jest oczywiście jedynie wytworem umysłu Grzesia, w przypadku współczesnych autorów pisał o tym w swoim eseju chociażby Józef M. Bocheński. Zob. J. Bocheński, *Przeciw humanizmowi*, w: *Realiści z wyobraźnią: Kultura 1976–2000: wybór tekstów*. 2, red. B. Kerski, A. S. Kowalczyk, Lublin 2007, s. 508.

zupełnie odmienne wizje apokalipsy i postapokaliptycznego świata, opowiadają w swych powieściach historie o szaleństwie zagłady i jej konsekwencjach – tworzą wizję nowego, nie do końca wspaniałego świata.

Bibliografia

Źródła

Dukaj Jacek, *Starość aksolotla*, <http://jacekdukaj.allegro.pl/> [dostęp: 24.06.2017].

Gołkowski Michał, *Komornik*, Lublin 2016.

Opracowania

Bocheński Józef M., *Przeciw humanizmowi*, w: *Realiści z wyobraźnią: Kultura 1976–2000: wybór tekstów. 2*, red. Basil Kerski, Andrzej S. Kowalczyk, Lublin 2007.

Bomba Radosław, *Gry komputerowe w perspektywie antropologii codzienności*, Toruń 2014.

Dubownik Henryk, *Fantastyka w literaturze polskiej*, Bydgoszcz 1999.

Miller Michael, *Internet rzeczy: jak inteligentne telewizory, samochody, domy i miasta zmieniają świat*, Warszawa 2016.

Oramus Dominika, *O pomieszeniu gatunków. Science fiction a postmodernizm*, Warszawa 2010.

Parchem Marek, „Co stanie się przy końcu dni” (*Dn 2,28*): wydarzenia czasów eschatologicznych w świetle żydowskich pism apokaliptycznych okresu międzytestamentalnego, w: *Czas apokalipsy. Wizje dni ostatecznych w kulturze europejskiej. Od starożytności do wieku XVII*, red. Katarzyna Zalewska-Lorkiewicz, Wrocław 2013.

Smuszkiewicz Antoni, *Fantastyka i pajdologia. Studia i szkice*, Poznań 2013.

Tronina Antoni, *Hiob i jego modlitwa – od pobożnych sloganów do mistyki*, „*Verbum Vitae*” 2012, nr 22, s. 59–73.

Wróblewski Maciej, *Czytanie przyszłości. Polska fantastyka naukowa dla młodego odbiorcy*, Toruń 2008.

Summary

This paper presents the picture of the post-apocalyptic man and world based on *Komornik* [*Bailiff*] by Michał Gołkowski and *Starość aksolotla* [*The Old Axolotl*] by Jacek Dukaj – the novels written by two of the most popular Polish science fiction and fantasy writers. It shows the causes of the apocalypse in these books and how the post-apocalyptic world is changing. It also describes and analyses the motives behind the protagonists' approach, what they are missing and how they affect the post-apocalyptic world.